

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 16 Listopada v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

Jeszcze przed dwoma laty, pamięć szczególnej gorliwości i poświęcenia się, jakie okazał dla dobra nauk i Kościoła Hieronim Hrabia Stroynowski, wprzód Professor i Rektor CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego, a później Biskup Wileński, z uczuciem wdzięczności połączona, natchnęła wielbicielom jego przymiotów, projekt wzniesienia dlań w Kościele uniwersyteckim S. Jana pomnika, któryby świadczył późnej potomności o zasługach tego Męża i uczuciu współczesnych. Ku temu celowi W. Professor Podczaszyński plan stosowny zakresił; i wnet Osoby Duchowne, Członkowie Uniwersytetu, oraz Urzędnicy i Obywatele Litewscy pospieszyli złożyć dostateczną na ten przedmiot składkę. Oprócz tego JW. Adam Hrabia Chreptowicz rozkazał w swojej fabryce Wiszniewskiej odlać z surowca żelaznego, podług wydanej formy, tablicę, 3 $\frac{1}{2}$ pudów wagi mającą, na której herb s. p. Biskupa bardzo gładko oddany. Tablica z marmuru białego do napisu i ramy do niej z surowca, sprowadzone zostały z Sankt-Petersburga. A tak w krótkim przeciągu czasu i w tymże samym roku, w którym Uniwersytet przed czterema blisko miesiącami obchodził uroczyste 25-letnią pamiątkę Najwyższego potwierdzenia przez Błogosławioną pamięci N. CESARZA ALEXANDRA I, stanął razem i pomnik, przez wdzięczne serca ziemaków wzniesiony temu, który do wyjednania tej MONARSZEY dla tutejszych prowincyi łaski, w celu pomnożenia środków powszechniej instrukcyi, jako ówczesny Rektor Uniwersytetu, gorliwie się przyłożył. Napis, złotemi literami na tablicy marmurowej wyrity, jest następujący: D. O. M. HIERONYMO COMITI STRZEMIENI STROYNOWSKI EPISCOPO VILNENSI ORD. S. ANNAE ET S. STANISLAI I. CL. EQVITI SCHOLARVM PER LITHVANIAM MODERATORI ANTECESSORI ET ACADEMIAE VILNENSIS RECTORI E VIVIS EREPTO A. MDCCCXV D. V. AVGVSTI AETATIS LXII. VIRO GENERIS NOBILITATE MORVM INTEGRITATE COMITATE ELOQVIO AC DOCTRINA PERSPECTO LITTERARVM INCREMENTIS NATO EARVMQVE AMORE NVLLI SECVNDO DE ACADEMIA VERO DVM ALEXANDRI I. MUNIFICENTIA EADEM INSTAVRARETVR ET AVGERETVR IMMORTALITER MERITO COLLEGAE CIVESQVE TANTAE VIRTVTIS MEMORES AERE COLATO CENOTAPHIVM HOCCE POSVERE A. MDCCCXXVIII. Naostatek dzień 10 t. m. listopada przeznaczony był do odprawienia w Kościele Uniwersyteckim za duszę s. p. Biskupa żałobnego nabożeństwa i uroczystego poświęcenia pomnika. W tym dniu, za uprzedniem obwieszczeniem Władzy Duchownej, na przód od godziny 6 zrana Duchowieństwo Zakonne, a między tém i JXX. Bazylianie, potem Świeckie, w znacznej liczbie zgromadzone, zanosiło gorące modły do Najwyższego za duszę swego Pasterza. Urzędnicy, Obywatele, Członkowie Uniwersytetu, oraz uczniowie napełniali Świątynię. Po Mszy wielkiej przez JW. Biskupa Suffragana i Kawalera

Kundzicza odśpiewanej, Kaznodzieja Uniwersytetu JX. Borowski uwielbił zastąpić s. p. niegdys Rektora, a potem Biskupa, i zachęcał, szczególnie młodzież uniwersytecką, do wdzięczności ku tym wszystkim, którzy się przyłożyli do dobra edukacyi.

Odessa dnia 24 października.

(Journal de St. Petersburg).

Słuszną wziętość, którą mają wody sztuczne i gruntowne przeświadczenie o ich skuteczności, dały powód, w wielu stolicach Europy, do utworzenia zakładów, gdzie chorzy wszelkiego stanu mogą je mieć, w cenie, dla każdego dogodnej. Brakowało w Odessie zakładu tego rodzaju: bo w istocie, miasto to, położone tak blisko niezdrowych okolic Bessarabii, Wołoszczyzny, Mołdawii i uścia Dniepru, jest nieco zaodległe od wód Karlsbadzkich i Kaukazkich; co nie dozwala większej części chorym z nich korzystać. Uwagi te skłoniły Hrabiego *Worońcowa*, Jenerał-Gubernatora Nowo-rossyjskiego i Bessarabskiego, do wzbogacenia naszego miasta zakładem wód mineralnych sztucznych. Hrabia *Worońców*, za zezwoleniem CESARZA JEGOMOŚCI, odniósł się w tém do P. *Berzeliusa* w Sztokholmie, i dowiadujemy się, iż znakomity chemik, P. *Hartwell*, wkrótce tu przybędzie, celem urządzenia kompozycyi wód. Zawiazaną będzie w Odessie kompanija akcyonaryuszów, dla zebrańia potrzebnego funduszu na zamierzony zakład. Akcyja kosztować ma 250 r. ass. Akcyonaryusze wybiorą z pomiędzy siebie dyrektora, któryby kierował interesami. Dla dogodności osób, chcących używać tych wód, zakład będzie umieszczony pośrodku miasta, w części ogrodu publicznego, wychodzącej na ulicę Chersońską.

— D. 21. J. K. W. Xiążę *Filip Hesk-Homburski* wyjechał do Petersburga. Zawczora, Xiążę *Mortemar*, nadzwyczajny Poseł Króla Jmci Francuzkiego, wyjechał z naszego miasta do Paryża.

— Ciągłe pytają o zboże; sprzedawcy, którzy mieli małe jego partyyki, brali po 10 $\frac{1}{2}$ rub. za czwart złoza jarego, a po 12 rub. za ożime.

— Dnia 30 września popłynęły do *Stambułu* statki angielskie *Tagliaferro* i *Volante*, oba z balastem. Z dnia 12 na 13 października, wypłynęła polakra austriacka *Zofia*, z różnemi towarami, tudzież bryg sardyński *Cezar* ze skórami wołowemi i wełną.

FRANCYA:

Paryż dnia 3 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Goniec Francuzki cieszy się także ze szczęśliwego wypadku wyprawy, która, według jego zdania, mogła dać powód do wielorakich zawikłań; a jeżeli celem jej nie było tylko oczyszczenie Morai z nieprzyjaciół, lecz oraz zapewnienie politycznego bytu Grecyi i utworzenie z niej dzielnego kraju, w tym razie (mniema rzeczony dziennik) wiele jej jeszcze pozostaje do czynienia.

List z *Tulonu* pod d. 24 z. m. donosi, iż w tamiecznym porcie i wszystkich innych daje się spostrzegać nadzwyczajną czynność. Zbrojownia morska Tuleńska, jedna z najważniejszych we Francyi, jest teraz punktem środkowym wypraw

Moreyskiej i przeciw *Algierowi*. Roboty w porcie idą z pośpiechem; zakładają dwa warsztaty do naprawy okrętów, a zamiast pomp, któremi dotąd z trudnością tylko wodę wyrzucano, mają zaprowadzić maszyny parowe. Na warsztatach znajdują się dwa dwupokładowe okręty, to jest, *Dauphin Royal* o 84 i *Herkules* o 160 działach. Ostatni jest pierwszym tej wielkości okrętem w tureckim porcie zbudowanym. Między obudwoma warsztatami jest plac ciesielski, gdzie pracują około budowy także dwupokładowego okrętu o 84 działach, który zwać się będzie *Fontenay*. Na innych warsztatach kończą już budowę fregat *Urania*, *Poursuivante* i *Zenobie*. Są oraz w robocie: gabara 45ciodziałowa *Favorite*, bryg 18ciodziałowy *Ducoderik*, tudzież statek przewozowy *le Brillant*, kilka szalup i łodzi.

Donoszą z *Tulonu*, iż mnóstwo młodych ochotników francuskich udaje się pod sztandary wyprawy Peloponezkiej. Syn Marszałka *de Castries*, odpłynął dla zaciągnięcia się do półku jazdy Półkownika *Faudas*, będącego w *Morei*.

Dziennik *Postanec Iz* pisze: „Sultan znaydować się będzie na początku przyszłej kampanii w nierównie gorszym położeniu, niż był w miesiącu marca. Zdobyte *Warny* posłuży do zaopatrzenia wojska Rosyjskiego we wszelkie potrzeby. Naprzeciw działaniom zwycięzców, cóż stawia Sultan? Skarb jego jest próżny, a przychód niezliczonych doznaje przeszkód. Żywność w stolicy staje się coraz rzadszą i droższą, tureckie zaś zapasy nie wystarczą dla twierdz i innych korpusów. Muzułmanci nie zdołają obudzić w sobie więcej zapału, jak go okazali w czasie wyprowadzenia świętej chorągwi. Nadto ludy Chrześcijańskie w *Turcyi*, bliższe teraz widowni wojny, mogą wziąć się do oręża; co uzbrojeni Serwianie uczynią, to jeszcze niewiadomo. Wkrótce spadnie zasłona z zaślepiętego wzroku Turków, i odbierze resztę odwagi zniechęconym mieszkańcom *Stambułu*. Wojna Turków dowodzi tylko słabości podupadłego narodu.”

Trzy kompanie 3go półku inżynierów, będącego w *Metz*, otrzymały rozkaz udania się do *Morei*.

Oprócz Pana *Cousin*, kilku innych Profesorów otrzymało krzyże legii honorowej. Krzyż oficerski teży legii dostał Baron *Thenard*, dziekan wydziału umiejętności w tutejszej Akademii.

— Dnia 4 —

Dziś tak u dworu jako też w tutejszej stolicy obchodzono rocznicę imienia Monarchy z przyzwoitą okazałością. O godzinie 9tej zrana odwiedził Król Jmć członków dostojnej rodziny swojej. O 3ch kwadransach na 11stą, ministrowie, wyższe władze, ciała dyplomatyczne, parowie, deputowani i t. d., złożyli Monarsze hołd uszanowania. Na przemowę wielkiego kanclerza, mianą imieniem rady stanu, odpowiedział Król Jmć: „Z radością przyjmuję wynurzenie uczuć rady stanu. Znam gorliwość, z jaką W Panowie służycie mi na urzędzie waszym, i mam nadzieję, że się do szczęścia poddanych moich przyłożycie. Jest to jedynem moim życzeniem.” Prefekt departamentu *Sekwany* (Hrabia *Chabrol*) namienił w przemowie swojej o oswobodzeniu *Morei*, i przywiązaniu, jakiego doznał Król Jmć od poddanych w czasie podróży swojej do prowincyi. Oświadczył oraz, iż tego dnia zrana rozdano jedzenie przeszło trzydziestu tysiącom rodzin. Monarcha odpowiedział: „Z radością przyjmuję wynurzenie uczuć mego dobrego miasta *Paryża*, i władz jego. Dziękuję W Panu za troskliwość o ubogich; dziękuję, iż w tym dniu proponowałeś mi danie wsparcia nieszczęśliwym. Trafiło to do mego serca. Najchętniej przyjmuję tę propozycję. Zwiedzając część krajów moich, znalazłem uczucia, jakich się spodziewałem, a które w sercu Francuzów i po powrocie moim do stolicy zawsze znaydować będę. Mam przynajmniej nadzieję, iż kiedyś powiedzą o *Karolu X*, że wszystko, co tylko mógł, czynił dla pomyślności swoich poddanych.” Ostatnie te słowa wyrzekł Monarcha ojcowskim tonem, co tak rozrzewniało obecnych, iż wbrw ety-

kiety, rozlegał się w sali huczny okrzyk: *Niech żyje!* O godzinie 12tej w południe zaczęły się publiczne rozrywki na polu Elizejskiem, którym piękna pogoda sprzyjała. O godzinie 6tej jadł Król Jmć obiad. O w pół do ósmey zapalono fajerwek, oraz domy rządowe i wiele prywatnych oświecono.

— Dnia 5 —

Zawinął do *Marsylii* okręt z wiadomością, iż dnia 10 października 5 okrętów wypłynęło z portu *Koron* z wojskiem Tureckim.

D. 29 października otrzymano w *Tulonie* przez telegraf rozkaz z *Paryża*, aby okręt *Trydent*, na którym Admirał *Rosamel* banderę swoją wywiesił, niezwłocznie wypłynął; lecz dla przeciwnych wiatrów nie mógł jeszcze dnia następującego wyjść pod żagle. Wspomniony okręt uda się do *Morei*. Sprowadzono na ten okręt wszystkie sprzęty, należące jeszcze do wyprawy naszej; znajdują się oraz osoby, które dotąd nie mogły być posłane. Ciągłe utrzymuje się pogłoska o nowej wyprawie do *Grecyi*.

Z rozkazu Królewskiego posłano do *Egiptu* dwóch Kommissarzy dla wymiany jeńców Greckich, to jest Pana *St. Leger*, Adjutanta Xięcia *Raguzy* i Jenerała *Maison*, i Pana *Gros*, znanego ze swoich dyplomatycznych zleceń do Dworu Portugalskiego. Donoszą oni z *Alexandryi*, iż na mocy układu Admirała *Codringtona* z *Mehemetem Alim* wysłano już do *Morei* 180 niesprzedanych jeszcze niewolników Greckich. Co się tyce niewolników kupionych przez ludzi prywatnych, i po kraju rozproszonych, zapewnił Basza *Egiptu* w tymże układzie, iż chce dopomóc Konsulom do ich wykupienia, jeżeli jeszcze nie przyjęli wiary Mahometańskiej. Spodziewają się jednak Kommissarze uwolnić dzieci, których Muzułmanci nakłonili lub przymusili do odszczepienstwa; udadzą się tym celem do *Kairu*, gdzie jest mnóstwo niewolników Greckich. Na żądanie P. *Drovetti*, dozwolono tymczasowie umieścić niewolników Greckich w klasztorze i szpitalu Greckim w *Alexandryi*. Wielu tych nieszczęśliwych zostaje w takiej nędzy, iż w śmieciach na ulicach szukają jakiego pożywienia. Przed końcem października będzie zapewne 400 niewolników Greckich posłanych do *Morei*.

Za kilka dni spodziewamy się tu przybycia Xięcia *Mortemart* z głównej kwatery Cesarstwa Rosyjskiej.

Słychać o listach od Vice-Hrabiego *Chateaubriand*, z *Rzymu*, podług których Oyciec s., w czasie prywatnej z nim rozmowy, zatwierdził w całej zupełności pismo Kardynała *Bernetti*.

Oddawna znayduje się w *Paryżu* Sułtanka Indyjska, która pochodzi z rodu *Timur* czyli *Tamerlana*. Nazywa się *Alina d' Eldir*. Gdy miała 16 lat, została porwaną przez rozbójników, wysłaną za morze, i na różnych brzegach wystawioną na sprzedaż, a nakoniec osobliwym losem sprowadzoną do *Paryża*. Nadzwyczajna jej piękność, a bardziej jeszcze łagodność i obyczajność, zwróciły na nią uwagę. Została przedstawioną Królowej *Maryi Antoninie*, która się nią po macierzyńsku opiekowała i poleciła Xiężnie *Lamballe*. W zaburzeniach rewolucyjnych, ród jej obei ochronił ją od okropnego losu. Podczas wyprawy do *Egiptu* zwróciła na siebie uwagę *Napoleona*, który wtedy myśląc o Indyach, poczytywał ją za środek do swych zamiarów politycznych. *Jozefina* poznała się z nią, i bardzo się do niej przywiązała. Tymczasem z latami zniknęła piękność, i *Alina* wróciła do dawniejszej zaciszy. W roku 1818 przybył do *Paryża* Szeik Indyjski, i w imieniu rodziny jej, wezwał ją do powrotu do Indyi. Lecz Francya stała się już dla niej nową oyczyzną, a do tego przyjęła wiarę Chrześcijańską. Wolała więc żyć w *Paryżu* prawie w ubóstwie i na nstroniu, niż używać zbytków i znaczenia w swoim rodzinnym kraju. Teraz ta Indyjanka ma lat 60 i żyje po większej części z darów pewnego bogatego Włocha. Starata się korzystać z wykształcenia swego umysłu, i na-

pisali kilka dzieł, w których wystawia osoby współczesne. Między innemi tak pisze o Królowej *Maryi Antoninie*: „Miała ona wdzięk Francuzki, obyczajność Angielki, powaby Włoszki, łagodną surowość Niemki, a poważność Azyanki.”

— Dnia 7 —

Xiążę Delfin przewodniczył dziś w najwyższej radzie wojennej.

Wkrótce spodziewamy się tu przybycia *Xięcia Polignac*, Posła naszego przy Dworze Londyńskim.

Hrabia Tournon, Par, i Jenerał Major *Baron Felix*, zostali mianowani wielkimi urzędnikami legii honorowej. Pan *Lasagni*, Radca sądu kassacyjnego otrzymał krzyż Kommandorski tejże legii, a *P. Lepoitevin*, najstarszy Radca rzeczzonego sądu, Krzyż officerski. Oprócz tego dano jeszcze rozmaitym urzędnikom trzy krzyże officerskie, i 18 kawalerskich wspomnioney legii. *P. Kalkbrenner*, sławny fortepianista, dostał krzyż kawalerski legii honorowej.

Półkownik *Fabvier*, żyjący tu w największej zaciszy w domu rodziców *P. Moliere*, towarzysza podróży swojej, gdzie także mieszka Jenerał *Lafayette*, pracuje nad przełożeniem rządowi myśli swoich o Grecyi. Słychać, iż wkrótce wróci do Morei w stopniu Jenerała Majora, lecz nie obejmie tam dowództwa, i starać się będzie postawić Greków w możności obeyscia się bez pomocy naszego wojska, które na przyszłą wiosnę ma być odwołane, skoro dłuższy jego pobyt w Morei nie będzie uznanym za koniecznie potrzebny.

List prywatny z *Tulonu* pod dniem 2 b. m. donosi: „Okręt liniowy *Trident*, bryg *Voltigeur* i galiota *Dauphinoise*, wraz z 15 statkami przewozowemi z żywnością i sprzętami obozowemi dla wojska naszego w Morei, wypłynęły wczoraj z tutejszego portu. Jest wielkiem podobieństwem do prawdy, iż wojsko nasze długo jeszcze zahawi w Morei. Tutejszy Intendent wojskowy zawarł nowe układy z kupcami miejscowemi o kupno tartic i t. d. przeznaczonych do wystawienia szafasów dla wojska naszego. Spodziewamy się niezwłóznego przybycia z *Marsylii* najętych tam statków przewozowych.”

W rocznicę imienin Monarchy naszego zaszła w austeryi niedaleko *Wersalu* krwawa kłótnia między grenadierami gwardyi konney i Szwajcarami gwardyi. Z obu stron zginęło (jak słychać) 5 lub 6 ludzi, a 25 do 30 zostało mniej więcej ranionemi.

ANGLIA.

Londyn dnia 1 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

Z ostatniego odroczenia obrad Parlamentu wnioszą, iż niezgromadzi się przed lutym, jak już od kilku lat było.

Odebrane tu listy z *Terceira* pod d. 10 z. m. obeymują odezwę do znajdujących się w Anglii Portugalczyków, aby niezwłocznie przybyli na obronę rzeczoney wyspy przeciw *Don Miguelowi*.

Hrabia d'Obedos i Pan *Magalhaeus*, deputowani od znajdujących się w Anglii Portugalczyków, a przeznaczeni do Brezylji, wyjechali już z tutejszey stolicy. Pan *Sarmente*, trzeci deputowany, wstrzymany chorobą, nie mógł im towarzyszyć, lecz skoro wyzdrowieje, natychmiast uda się za nimi.

Gazeta *Times* donosi z północney Irlandyi, iż w *Lisburn* i *Armagh* odprawito się pod gołym niebem zgromadzenie uzbrojonych Oranżystów, co sprzeciwia się postanowieniu Lorda *Anglesea*, namiestnika Irlandyi, a wszelako nie doznało przeszkody od władz mieyskich.

Jedna z gazet Chińskich tak donosi o wywołaniu Missyonarzów katolickich z *Pekinu*. „Jego Cesarska Mość rządzący teraz Cesarz, który przybrał tytuł *Taukiwang*, to jest *Światło* czyli *Stawa Rozumu*, zniósł instytut Europejski Cesarzskich astronomów, odsyłając ostatki talentów Francuzkich i Portugalskich, zostające w *Pekinie*. Przed kilku laty uzyskał Xiążdz *Amyot*, wyrzekający się

wszelkiej znajomości z bracijskiem skazanym na ścięcie, pozwolenie oddalenia się z kraju. Krótko przedtem wywołano czterech Włoskich Missyonarzów, a teraz i ostatnie dwa szczątki wykształcenia naukowego. Portugalski obrany Biskup *Pekinu* przybył do *Kantonu* ze 20-tysiącami dolarów wynagrodzenia za grunta, wyznaczone przez Cesarza *Kyanggi* zniesioney teraz missyi Francuzkiej. Jest to piękny czerstwy człowiek, około lat 60 mający, przepędził lat 23 w *Pekinie*, i dobrze mówi po Chińsku. Mniema on, iż astronomowie Chińscy będą teraz w stanie obliczać zaćmienia słońca, i sami wykonywać to, co im jest niezbędnie potrzebne.”

HISZPANIA.

Madryt d. 27 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Czwarty oddział wojska Francuzkiego wracającego z *Kadyzu* do oyczyzny, przechodził wczoraj w paradzie przez tutejszą stolicę w obecności Margrabiego *Zambrano*, naszego ministra wojny, i w pośród uszykowanych 4 batalionów ochotników rojalistowskich.

Wojsko hiszpańskie na wyspie *Kuba* wynosi 22,550 ludzi, to jest 3,940 jazdy, 10,740 piechoty, i 1,850 artylleryi. Tameczna potęga morska składa się z 2 okrętów liniowych, 4 fregat, 5 korwet, 4 brygów i 3 galiot.

Listy z *San Felipe*, w prowincyi *Walencyi* donoszą, iż w *Valle de Albayda*, w stronie południowej *San Felipe*, niedaleko miasta *Albayda*, pokazała się żółta gorączka. Posłano tam lekarzy.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 18 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 16 b. m. ochotnicy rojalistowscy uwięzili tu dwóch majątnych kupców, a w mieszkaniach ich zabrali wszystkie kosztowniejsze rzeczy. Dowiadujemy się z Anglii, iż marszałek *Beresford* odwiedził młodą Królową *Donna Maryę*, i oświadczył jej, że *Don Miguel* nie słuchał rad jego. Wspomniany Marszałek miał nawet ofiarować jej swoje usługi.

Wszystkie osoby, należące do dawniejszego poselstwa hiszpańskiego, zajmują się znowu swojemi czynnościami. *Hrabia Caza Flores*, syn byłego posła, jest teraz pierwszym sekretarzem poselstwa. Listy z *Elvas* donoszą, iż codziennie przybywa wojsko hiszpańskie do okolic *Badajoz*.

Wczorajsza gazeta tutejsza donosząc o przybyciu *Donny Maryi* do *Falmouth*, przydaje: „Tak więc stronnictwo *Palmelli* uwiodło przewodników Xiężniczki, aby nie udała się do *Genui*, gdzie wyznaczone od Cesarza Austriackiego osoby, znajdowały się dla jej przyjęcia. *Palmella* obraził przez to wspomnionego Monarchę. Wkrótce oba naczelnicy stronnictwa anti-portugalskiego zbierać będą owoce swoich intryg.”

Don Miguel uwiadomiony, iż biskup z *Montevideo Rimenez*, towarzyszący młodej Królowej do Europy, udaje się do *Rzymu*, aby imieniem Monarchy swego wyrobił unieważnienie zaręczyn *Donny Maryi* z *Don Miguelem*, wezwał ze swojej strony dwór hiszpański, aby przez posła swego w *Rzymie*, Pana *Labrador*, zniweczył usiłowania Pana *Rimenez*.

Nuncyusz papiezki i Pan *Campuzano* czynią częste przełożenia *Don Miguelowi* i matce jego. Słychać, iż *Don Miguel* jest teraz skłonniejszym do zaślubienia *Donny Maryi*. Często biegają gońcy między tutejszą stolicą a *Madrytem*.

Dnia 13 b. m. osadzono tu w więzieniu 156 właścicieli z *Algarwii*, którzy podatku nie zapłacili. Nazajutrz zaprowadzono także do więzienia 58 osób z *Bemfica* za to, iż wzbraniały się złożyć dobrowolnej opłaty.

TURCYA.

Stambuł d. 11 października.

(Journal de St. Petersbourg.)

Podług listów prywatnych z obozu Szumlań

skiego, Halil-Basza został oddalony z obozu i wygnany do Demotyki, za to, że pozwolił sobie słów nierozważnych, które mogły być wzniecić nieporozumienia i zawiść, pomiędzy wojskami regularnymi a milicją. Wielki Wezyr Galib-Basza, Gubernator Erzerumski, został uwolniony od obowiązków dla podeszłego wieku; następcą jego jest Salih-Basza z Madenu.

Od granic tureckich 22 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Donoszą z *Napoli di Romania*, iż Chiota *Stephanos Synetas* wynalazł lekarstwo przeciw zarazie morowej, którego skutecznie używa na wyspach Greckich. Zaproponował on Hrabieciu *Capodistrias*, iż bezpłatnie odkryje mu tę tajemnicę, jeżeli wyspa *Chios* przyłączona będzie do Grecyi.

Geniec Smyrneński z dnia 4 b. m. pisze: „Wojsko *Ibrahima* zaczęło wsiadać na okręty. W Morei pozostaną ci tylko Turcy, którzy przed powstaniem już tam byli osiedli; i zapewniają, że wolno im będzie oddalić się z kraju lub pozostać. W pierwszym razie otrzymają wynagrodzenie za swoją własność. Układ ten między *Ibrahimem* Baszą i admirałem *de Rigny*, jest skutkiem traktatu Londyńskiego. Uwolniono wszystkich jeńców greckich; spodziewać się więc należy, iż również nie będą zapomniane rodziny tureckie, które w niewoli wojennej greckiej zostają. Mniemamy, iż możemy zapewnić, że Porta przyjęła układ zawarty w *Alexandryi*, i można oczekiwać uskutecznienia jego.”

WSPOMNIENIE O THAERZE.

Jeżeli sława jeniuszów przenosi ich pamięć do późnej potomności, i dzieła ich, świetne wprawdzie, ale mniej pożytków istotnych dla rodzaju ludzkiego przynoszące, uwielbia; jeżeli się człowiek zdumiewa nad rozległym objęciem i mocą umysłu, kierowanego statecznie do pewnych celów; na jakież nie zasługuje uwielbienie ten jeniusz, którego władza potężna, całkiem się wylała na dobro ludzkości; jakże się nie dziwić rozległości władz takiego umysłu, który sam sobie torując drogę i w niej napotykać mnóstwo nawijających mu się przeciwności, pokonywa je, łamie i z chwałą stawia u zamierzonego celu. Takiego umysłu był sławny *Albrecht Thaer*, Medycyny Dor., Tajny Radca Stanu, orderu Czerwonego orła w Prussii, i wielu zagranicznych, Kawaler, tudzież wielu uczonych towarzystw członek, który kończąc tak świetny i tak pożyteczny swój zawód, w 77 roku życia, pełnego chwały, zszedł z tego świata w majątku swoim *Mögelinie* (w Prussii) 26 października n. s. tego roku. Trudno jest śmiertelnemu zarobić na tak powszechne uwielbienie jeniusza, i tak trafnego skierowania władzy jego, do pożytków ludzi, jakie zjednał sobie, nie tylko w Europie, ale i w innych cywilizowanych częściach świata, sławnej pamięci *Thaer*. Komuż nie jest znane imię tego nadzwyczajnego człowieka? Któż znając dzieła jego nieśmiertelne, ich nie uwielbia? Kogoż nie przeżywa wdzięcznością tak pożyteczne dla rodzaju ludzkiego poświęcenie się przedmiotowi, cały rodzaj ludzki tak mocno obchodzącemu? Życie więc takiego człowieka, które tu pokrótce opisać przedsięwzięmy, nie może być dla nikogo obojętne.

Narodził się *Thaer* 14 maja 1752 r. w *Celle* (w

Hanowerze) z oycy, który był lekarzem. Wychowanie początkowe odebrał w domu rodzicielskim i w 19tym roku życia swojego, poszedł na Uniwersytet. W *Getyndze*, gdzie na żądanie oycy przykładał się do Medycyny, tyle zjednał miłości i zaufania w swoich naówczas nauczycielach, *Schröderze* i *Baldingerze*, że ledwo po dwóch latach nauki, już jako lekarz domowy, przez tego ostatniego był używany. Żył on w tym świetnym dla literatury niemieckiej czasie, z najsławniejszymi ludźmi w związkach ścisłej przyjaźni. W r. 1774 otrzymał stopień Doktora Medycyny i napisał rozprawę *de actione nervorum*, która nie tylko że wtenczas szczególniejszą na siebie ściągła uwagę, ale i dziś jeszcze uważać się może, jako pismo w tym rodzaju klasyczne. Z *Getyngi* powrócił do oyczystego miasta, gdzie miał rozpocząć zawód praktycznego lekarza, a że mu ten obowiązek nie wiele zrazu robił przyjemności, oddał się więc zupełnie nauce filozofii. W licznych pracach literackich, które podówczas tak mocno wszystkich uwagę zajmowały, miał on naczynniejszy udział, i z wydawcami pism *Julius von Tarent*, i *Nathans des Weisen* żył w ścisłych związkach poufałości i przyjaźni. Powoli jednak nabywał smaku do praktyki lekarskiej, i po krótkim przeciągu czasu, stał się powszechnie lubionym i uwielbianym lekarzem, którego bystre oko, a przytém łagodny i czuły sposób znaydowania się przy łóżku chorego, wszędzie, gdzie go tylko wezwano, niosły ulgę w cierpieniu i pociechę w zaufanych. Wkrótce potem został nadwornym lekarzem, a w r. 1797 nawet mianowany Leib-medykiem Króla angielskiego. Ale jakkolwiek szczęśliwym, jakkolwiek powszechnie wielbionym był lekarzem, drażliwy atoli jego charakter, chociaż na pozór zimny, zawsze był za nadto czułym na cierpienia dotykające ludzkość, i dla tego umysł jego poruszony i dotknięty przy łóżku chorego, szukał wytchnienia na łonie zdrowej natury: kwiaty stały się ulubioną dla niego zabawką i wolne od zatrudnień chwile jego zapełniały. Nie był to atoli jego zaspakajająca rozrywką; umysł jego wielki, nawet dla wynagrodzenia smutnie chwil przepędzonych przy łóżku chorego, szukał obszerniejszego dla siebie zakresu czynności. Jakiż przedmiot mógł lepiej odpowiedzieć jego czynnej uwadze, jego dobroci serca, jeżeli nie gospodarstwo wiejskie? Oddał się więc jemu z zupełnym poświęceniem, i książki, jakie w tym przedmiocie podówczas wychodziły, czytał: że jednak te nie były dla niego dostateczne, całą więc zwrócił uwagę do czytania pism angielskich o gospodarstwie, i tu dopiero znalazł to, czego sobie życzył. Napojony duchem angielskich pisarzy, wydał w r. 1794, dzieło o gospodarstwie angielskiem, (*Einführung in die Englische Landwirthschaft*), dzieło, pełne wybornych myśli i wysokich wyobrażeń, pięknym językiem i w kwiecistym stylu napisane, przez które powszechny, i niespodziewany przez niego, nawet samego, zapadł do gospodarstwa, we wszystkich obudził. Takto wyższe talenty, pomimowolnie, w swoich igraszkach odkrywają dla drugich źródła pożytków i nauki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.